Rok XVI. Nr. 107. Wtorek 12 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61558.
Prenumerata wynosi: zł. 2
Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.
Z przesyłką pocztową zł. 2,50
Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Ogloła.

Skazani posłowie-ukraińcy.

ROWNE, 11.5. (Tel. wł.) Wczoraj zakończył się proces przeciw posłom sejmowym. Wyrok ogłoszono o godz. 5-ej po poł. Skazani zostali posłowie: Wasylczuk na 1 rok ciężkiego więzienia, Czuczmaj na 2 lata ciężkiego więzienia i Kozicki na 1 rok więzienia względnie domu poprawczego. Sąd postanowił pozostawić na wolności skazanych posłów za kaucjami: Czuczmaja 5000 zł., Wasylczuka 3000 zł. i Kozickiego 1000 zł., które to kaucje wniesiono natychmiast.

Przyjęcie u min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 11-5. (Tel. wł.). Wczoraj minister Skrzyński przyjął posła Stanów Zjednoczonych Birsona i posła sowieckiego Wojkowa.

P. Lambrecht w Warszawie.

WARSZAWA, 11.5. (Tel. wł.). Premjer przyjął wczoraj p. Lambrechta bankiera amerykańskiego, który organizował pierwszą pożyczkę polską w Ameryce. Przyjazd jego koła finansowe łączą z pogłoskami o zabiegu o nową pożyczkę.

Konferencja w sprawie Gdańska.

WARSZAWA, 11.5. (A. W.). Generalny Komisarz Rzplitej w Gdańsku minister Strassburger przybywa do Warszawy. Dzienniki podają, że odbędzie on z rządem szereg ważnych konferencji. Omawiane będą stosunki celne polsko-gdańskie, a zwłaszcza sprawa zmiany klucza podziału ceł. Poruszona będzie także sprawa katastrofy pod Starogardem, która na żądanie niemieckie rozpatrywana będzie przez polsko niemiecki trybunał rozjemczy w Gdańsku.

Polscy monarchiści.

WARSZAWA, 11-5. (A. W.). Prezesem rady naczelnej polskiej organizacji monarchistycznej został wybrany Wacław Niemojewski były marszałek koronny, prezesem zarządu głównego Stefan Gruchała, wiceprezesami Stanisław Mackiewicz redaktor „Słowa Wileńskiego" i Jan Moszyński.

Tablica ku czci Chopina w Marsylji.

WARSZAWA, 11-5. (Tel. wł.): W dniu 23 maja odbędzie się w Marsylii uroczyste odsłonięcie tablicy na budynku hotelu Belle Vue ku czci Chopina.

Sprawa skrzynek pocztowych w Gdańsku.

GDANSK, 11.5. (A.W.) Dzienniki gdańskie donoszą z Hagi, że Trybunał Międzynarodowy wyda swe orzeczenie w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku nie wcześniej, niż 18 b. m.

UROCZYSTY WJAZD HINDENBURGA DO BERLINA

odbył się zupełnie spokojnie.

BERLIN 11.V. (Pat.) Marszałek Hindenburg przybył o godz. 6 popołudniu do Berlina.

Na dworcu Heerstrasse w Charlottenburgu oczekiwał go kanclerz i inni ministrowie Rzeszy, który wraz z marszałkiem udali się w automobilach do domu kanclerza na Wilhelmstrasse, gdzie marszałek Hindenburg spędzi pierwsze dni aż do ukończenia robót nad odnowieniem domu prezydenta republiki.

Na przestrzeni między dworcem Heerstrasse i domem kanclerza wynoszącej około 6 km. ustawiły się delegacje od związków i szkół oraz tłumy, wynoszące około 200 tys. osób.

Republikanie powstrzymali się od udziału w manifestacji i ustanowione w drodze delegacje nosiły barwy starego cesarstwa. Budynki państwowe natomiast nosiły oficjalne barwy republiki.

Przyjazd z dworca na Wilhelmstrasse odbył się bez żadnego incydentu. Tłum wszędzie witał marszałka Hindenburga okrzykiem: Hoch! i śpiewem: Deutschland über alles.

Przed przybyciem Hindenburga do Berlina.

BERLIN, 11.5 (A.W.) W Berlinie czynią ostatnie przygotowania do przyjęcia Hindenburga. Od rana przybywają pociągi zapełnione delegatami związków prawicowych i wojskowych ze wszystkich stron Rzeszy. Miasto pokryło się flagami monarchistycznemi.

Komuniści zwołali na dzień dzisiejszy dwa wielkie zebrania, które zostały przez policję zakazane. Mimo to komuniści rozrzucają po mieście ulotki, wzywające robotników do udziału w tych zebraniach. Należy spodziewać się, że z tego powodu może przyjść do poważnych starć z policją.

W celu utrzymania porządku podczas wjazdu Hindenburga do Berlina, wydano szereg zarządzeń zapobiegawczych. Policja będzie skonsygnowana w liczbie 10 tys. ludzi. Samoloty mają również brać udział w służbie bezpieczeństwa.

Eskortę Hindenburga stanowić będzie grupa najlepiej wyszkolonych oficerów policji oraz grupa funkcjonarjuszy policji na motocyklach.

Z Konferencji Małej Ententy.

Polska a M. Ententa.—Stosunek do Bułgarji.—Niezadowolenie z Węgier.—Polityka wobec Austrji.

PARYŻ, 11.5. (A.W.) Komunikat wydany w drugim dniu konferencji Małej Ententy donosi, że w dalszym ciągu obrad Benesz poinformował obu pozostałych ministrów o rezultatach s w y c h rokowań z rządem polskim.

Ministrowie Rumunji i Jugosławji wyrazili swoje szczególne zadowolenie z powodu tych rokowań, a tembardziej, że przyczynią się one do umocnienia pokoju.

Następnie minister Nincicz omawiał narady, które miał z delegatem rządu greckiego.

Wszyscy ministrowie skonstatowali z zadowoleniem, że próba zawładnięcia rządami w Bułgarji przez komunistów nie udała się. Ministrowie są zdania, że nie należy uczynić żadnego kroku, któryby mógł utrudnić ostateczny powrót do normalnych stosunków w Bułgarji.

W ciągu wymiany zdań nad problemem węgierskim ministrowie wyrazili zapatrywanie, że ani użytkowanie pieniędzy przeznaczonych na odbudowę finansową Węgier, ani sposób rozbrojenia nie mogą wywołać potrzebnego dla stabilizacji stosunków zaufania do rządu węgierskiego. Niektóre działania rządu węgierskiego stoją w sprzeczności z traktatami pokojowymi.

Co się tyczy Austrji konferencja Małej Ententy jest zdania, że polityka zainicjowania przez Ligę Narodów powinna być kontynuowana w dalszym ciągu. Wszystkie postanowienia traktatów odnośnie do Austrji muszą być utrzymane w mocy.

Dalszy ciąg obrad poświęcony był kwestji protokułu genewskiego.

BENESZ PRZECIW POŁĄCZENIU AUSTRJI z NIEMCAMI.

WIEDEŃ, 11.5. (Pat.) „Der Morgen" donosi z Bukaresztu, iż Benesz z całym naciskiem zaleca akcję Małej Ententy na terenie Ligi Narodów przeciwko planowemu połączeniu Austrji z Niemcami. Zamierza on wnieść na następną sesję Ligi Narodów w Genewie rezolucję, stwierdzającą, że samoistność Austrji musi być zagwarantowana oraz, że wszystkie próby zmiany sytuacji prawno-państwowej austrjackiej republiki przez zmianę konstytucji, muszą natrafić na energiczny protest państw, które podpisały traktat pokojowy.

Święto 3 Maja w Alzacji.

METZ, 11.5 (Pat.). W dniu wczorajszym tutejsza kolonja polska łącznie z delegacjami polskich kolonji z okręgów sąsiednich pod przewodnictwem polskiego konsula w Strasburgu p. Dereżińskiego urządziła obchód święta narodowego 3-go Maja łącznie z obchodem francuskiego święta na cześć Joanny d,Arc. Po nabożeństwie imponujący pochód przeszedł przez ulice miasta w kierunku pomnika na cześć poległych, gdzie złożono wieńce. Szereg mów wskazujących na trwałość węzłów, łączących Francję i Polskę, wygłosili: konsul Dereżiński, prefekt departamentu Mozeli, burmistrz Metzu, senator gen. Hirschauer oraz kilku delegatów polskich. Manifestacja sprawiła silne wrażenie na tłumie zebranej publiczności.

Policjanci polscy pod sądem sowieckim.

WARSZAWA, 11-5. (Tel. wł.). W Moskwie ogłoszono, że dwaj polscy policjanci graniczni, Rudko i Abramowicz, którzy przeszli granicę koło Mińska i usiłowali nawiązać z żołnierzami czerwonej armji rozmowę o polityce, zostali aresztowani i postawieni przed sąd. Skazano ich na 5 lat więzienia. Skazani wnieśli apelację. Odbyła się druga rozprawa, w której skazano ich na karę śmierci.

Memorandum Chamberlaina.

WARSZAWA, 11-5. (Tel. wł.). „New York Herald" ogłasza memorandum, które Chamberlain złożył gabinetowi dnia 20 lutego, w którem to memorandum Chamberlain scharakteryzował ogólne położenie polityczne i podkreślił konieczność nowego porozumienia pomiędzy Anglją, Francją i Belgją. Jednocześnie Chamberlain uznał, że przez stworzenie kurytarza i rozstrzygnięcie na Górnym Śląsku Niemcom stała się krzywda. Z tego ostatniego faktu Chamberlain nie wnioskuje wprawdzie o zmianach natychmiastowych, ale mogłaby być uznana konieczność zmian w przyszłości.

Odłożony lot Amundsena.

WARSZAWA, 11-5. (Tel. wł.). Amundsen donosi ze Spitzbergu, że zapanowała tam surowa zima, wobec czego lot do bieguna północnego musi być odłożony do końca maja lub początku czerwca.

Autobus rozbity przez pociąg.

BERLIN, 11.5. (A.W.) 20 kilometrów na południe od Heidelbergu pociąg pospieszny wpadł na autobus, którym wracali śpiewacy ze święta śpiewackiego i zdruzgotał wóz doczepiony do autobusu. 11 osób zginęło na miejscu, 4 zostały ciężko ranne a 12 lekko. Całą winę wypadku ponosi budnik kolejowy, który przysłuchując się grającej opodal orkiestrze wojskowej, nie spuścił na czas szlabanu kolejowego.

Echa śląskie.

Walny Zjazd delegatów Czerwonego Krzyża.

KATOWICE, 11.5 (telefonem) Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się Walne Zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Śląskiego, liczącego jak wiadomo 37 oddziałów z 2400 członkami. W zebraniu wzięli udział między innymi pani wojewodzina Bilska, hr. Thunowa, pułkownik Geisler, posłanka Oznańkowska i t. d. Zjazd zagaił prezes stowarzyszenia ks. Niedziela, przedstawiając w krótkiem zarysie ustrój i dotychczasową działalność Śląskiego Okręgu P. C. K. Do prezydjum wybrano jednogłośnie na przewodniczącego sędziego Podaleckiego z Rudy, na sekretarza p. Sadkowskiego z Król. Huty. Do Zarządu Okręgowego powołano: ks. Niedzielę, wicewojewodę Żurawskiego, dr. Jana Hlonda, pos. Omańkowską, hr. Thunową, p. Szukalską.

W tym roku wyśle P. C. K. 2,000 dzieci na kolonje letnie.

Ku czci Bolesława Chrobrego

KATOWICE, 11.5 (telefonem). Dnia 15 b. m. o godz. 7 wiecz. urządza komenda garnizonu katowickiego w domu „żołnierza" uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

Aresztowanie włamywaczy.

KATOWICE, 11.5 (telefonem) Aresztowano pięciu sprawców włamania do Sądu Okręg. w Katowicach. Ujęci złodzieje są również posądzeni o włamanie do hurtowni tytoniu w Katowicach.

W sprawie posad na kolei.

KATOWICE, 11.5 (telefonem) Dyrekcja Kolei Państwowych donosi: Do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach wpływa dziennie około 100 podań o przyjęcie do służby kolejowej. Powodem tego jest mylne przypuszczenie, jakoby na miejsce pracowników, powołanych do odbycia służby wojskowej, Dyrekcja Kolei Państwowych miała przyjąć taką samą liczbę sił nowych.

Celem zapobieżenia dalszemu napływowi podań Dyrekcja wyjaśnia, iż mimo powołania niektórych pracowników do służby wojskowej, etat pracowników jest jeszcze znacznie przekroczony i przyjmowanie nowych sił do służby jest dopuszczalne jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy w pewnej kategorji okaże się brak fachowców. Wobec powyższego stanu rzeczy i wobec faktu, że Dyrekcja posiada już kilka tysięcy zgłoszonych kandydatów, wnoszenie podań jest bezcelowe. Gdyby kiedykolwiek zaszła potrzeba przyjęcia nowych pracowników Dyrekcja ogłosi, iż mający zamiar wstąpić do służby kolejowej mogą wnieść udokumentowane podania z dokładnym życiorysem.

Polityka agrarna bolszewików na Białorusi.

Na Białorusi sowieckiej bolszewicy prowadzą obecnie wśród włościan intensywną propagandę na rzecz emigracji na Syberję, obiecując wszelkie ulgi i ułatwienia, a także zapomogi i duże przestrzenie ziemi dla kolonistów. We wszystkich powiatach układane są listy kandydatów, pragnących emigrować na Syberję i na Daleki Wschód, przyczem listy te w niektórych powiatach zawierają po kilka tysięcy nazwisk.

Równocześnie we wzmożonem tempie przeprowadzaną jest kolonizacja rolna żydów na Białorusi. Tworzone są liczne komuny rolne, osadzane w majątkach, tak zwanych sowhozach, to jest w gospodarstwach sowieckich, czyli w majątkach, odebranych właścicielom prywatnym.

Ci ostatni są natomiast bezlitośnie wysiedlani nawet z resztek swoich posiadłości.

Swięto Joanny d'Arc.

Starcie tłumu z policją. — Utarczki rojalistów. — Gen. Castelnau w zamieszkach ulicznych. — Przedstawiciele rządu składają wieńce pod pomnikiem Joanny d'Arc.

PARYŻ 11.5. (Tel. wł.) Podczas wczorajszych uroczystości ku czci Joanny d'Arc przyszło do starć tłumu z policją, która nie chciała dopuścić do pochodu.

W pobliżu kościoła św. Augustyna przyszło do bójki pomiędzy policją a grupą rojalistów.

W oddziale Ligi Katolickiej, który zatrzymała policja znajdował się gen. Castelnau jeden z najznakomitszych wodzów podczas wojny. Gen. Castelnau został podobno poturbowany przez policjantów.

Policja aresztowała 17 rojalistów.

Painleve i minister Schrameck w obecności przedstawicieli władz wojskowego gubernatora Paryża, prefekta Departamentu Sekwany i prefekta policji złożyli u stóp pomnika Joanny d'Arc wieniec, poczem byli obecni na defiladzie wojskowej. Poza członkami rządu wieńce i kwiaty składały liczne delegacje.

Katastrofa pod Starogardem

przed trybunałem rozjemczym w Gdańsku.

GDANSK, 11-5. (A. W.). Dziś rozpoczęła się sesja trybunału rozjemczego dla spraw tranzytowych, zwołanego na żądanie Niemiec w związku z katastrofą pod Starogardem.

Obradom trybunału przewodniczyć będzie konsul generalny duński Koch, ze strony polskiej biorą udział p. Moskwa, dyrektor departamentu ministerjum kolei żelaznych, p. Unruh członek prokuratorji generalnej. Jako eksperci występują wicedyrektor gdańskiej dyrekcji kolejowej Jędrkiewicz, p. Korzon i inspektor Wiśniewski.

Ze strony niemieckiej bierze udział delegat ministerjum spraw zagranicznych konsul generalny Rzeszy w Gdańsku Dirckson, oraz radca Schmauch.

Na pierwszem posiedzeniu postanowiono zbadać szczegółowo miejsce katastrofy. Oględziny odbędą się we wtorek 12 b. m.

Pakt bezpieczeństwa za ewakuację Kolonji.

PARYŻ, 11.5. (A. W.) „Matin" pisze, ze jest upoważniony do zdementowania wszystkich pogłosek, które donosiły o dojściu do porozumienia między Francją i Anglją w sprawie terminowej ewakuacji Kolonji. Anglja wogóle tej kwestji wobec Francji jeszcze nie poruszała. W nocie Chamberlaina do Brianda nie było o tem mowy, lecz ustalono, że ewakuacja Kolonji nie zależy od Francji i Anglji, lecz od Niemiec. Kolonja będzie ewakuowana gdy Niemcy wypełnią warunki, które rządy sprzymierzone określiły jako niezbędne dla wykonania klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego.

BERLIN, 11.5 (A.W.) Ambasadorowie niemieccy w Paryżu, Brukseli i Londynie ponownie zwrócili się do rządów sprzymierzonych w sprawie odpowiedzi na pakt bezpieczeństwa. Jednakże to demarche było innego rodzaju niż poprzednie. Mianowicie Niemcy oświadczają, że bez ewakuacji Kolonji nie będą mogły przystąpić do rokowań nad paktem bezpieczeństwa. Kwestja przystąpienia do Ligi Narodów nie była zupełnie w tem demarche poruszana. Sfery dyplomatyczne w Berlinie przypuszczają wobec tego, że rządy sprzymierzone znalazły się w nowej sytuacji, ponieważ pierwszy projekt paktu bezpieczeństwa nie uzależniał rokowań nad paktem od ewakuacji Kolonji.

Smiałe plany Abdul-Kerima.

PARYŻ, 11.5. (AW.) Abdul Kerim zaopatrzony w broń i amunicję pragnie na czele armji 20 tys. ludzi przerwać kordon wojsk i uderzyć na Fez. Chce on zapobiedz przygotowywanej ofenzywie francuskiej. Dowództwo francuskie naumyślnie usunęło szereg wysuniętych naprzód posterunków i pragnie powstanie złamać za pierwszym zamachem.

Bestjalski napad Niemców na polskich harcerzy.

KATOWICE, 11.5. (telefonem). Wycieczkę harcerzy z Wójtowej Wsi (Śląsk Opolski) napadli Niemcy i wśród ordynarnych przekleństw pobili dotkliwie uczestników wycieczki. Jeden z harcerzy został wprost zmasakrowany. Społeczeństwo oczekuje interwencji konsula polskiego w Bytomiu.

Dyskusja nad budżetem Ministerjum Przem. i Handlu.

WARSZAWA, 11.5. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w toku dyskusji wielką sensację wywołało przemówienie posła Roguszczaka (N. P. R.), który zajął się sprawami G. Śląska.

Poseł Roguszczak dowodził, że Niemcy zamykali na G. Śląsku fabryki, żeby w ten sposób móc się pozbyć Polaków, zwłaszcza czynnych w polskich organizacjach, a na ich miejsce przyjąć Niemców. W dalszym ciągu swych wywodów poseł Roguszczak zaznaczył, że przemysłowcy niemieccy skarżą się niesłusznie na zbyt wysoki wymiar podatku majątkowego. Komisja sejmu pruskiego przy załatwianiu ustawy o osadnictwie badała sprawę wartości bogactw podziemnych na Śląsku i ustaliła wartość 1 kilometra kwadratowego na 4 miljardy marek złotych, gdzie tymczasem szacunek dokonany przez rząd polski jest bez porównania niższy.

Mówiąc o ujawnionych w swoim czasie olbrzymich nadużyciach podatkowych przemysłowców niemieckich, poseł Roguszczak oświadczył: Zdawałoby się, że za ujawnienie nadużyć na G. Śląsku rząd powinien wynagrodzić tych, którzy się do tego przyczynili. Tymczasem stracili oni pracę i są na bruku, a natomiast winni urzędnicy są uwalniani z więzienia i od przedsiębiorstw otrzymują gratyfikacje.

Następnie przemawiał poseł Wartalski, który poruszył sprawę kupiectwa i kredytów dla niego.

Poseł Wierzbicki w obszernym przemówieniu zajął się przedewszystkiem stosunkami hutniczemi, górniczemi i sprawą produkcji robotniczej.

Jutro t. j. we wtorek, o godz. 5 po poł. będą przegłosowane te dziedziny budżetu, które zostały już przedyskutowane.

Straszny wybuch w fabryce prochu pod Radomiem.

WARSZAWA, 10 maja. Wiadome są już szczegóły o wybuchu w fabryce prochu w Zagożdżowie pod Radomiem, jaki nastąpił w ub. sobotę o godz. 7.10 rano.

O tej porze mieszkańcy tej niewielkiej osady fabrycznej, leżącej o kilkanaście kilometrów od Radomia, zaalarmowani zostali silną detonacją, która rozległa się w stronie zabudowań wojskowej wytwórni amunicji.

Jak się następnie okazało wyleciał w powietrze jeden z budynków prochowni, mieszczącej się na terenie wytwórni.

Budynek, w którym nastąpił wybuch, został kompletnie zburzony, a siła eksplozji była tak wielka, że gruzy rozrzucone zostały w promieniu stu metrów. Z pod szczątków ścian, pogruchotanych maszyn, wydobyto rozszarpane na kilka części zwłoki robotnika Stanisława Dybalskiego.

W chwili wybuchu znajdował się on wewnątrz gmachu i został wyrzucony w powietrze.

Następnie wydobyto dwóch rannych Stanisława Orzechowskiego i Mieczysława Gruszczyńskiego, którzy znajdowali się w jednej z izb najmniej dotkniętych wybuchem.

Po dalszych poszukiwaniach znaleziono martwe ciało jeszcze jednego z robotników, 18 letniego Stefana Lechowicza, który na parę minut przed eksplozją wszedł na słup, stojący w pobliżu budynku, aby zmienić zużytą lampkę elektryczną. Siła wybuchu tak była wielka, że słup ten stojąc w odległości 15 metrów od miejsca katastrofy, został wyrwany z ziemi. Lechowicz zaś zginął przypuszczalnie uderzony w głowę olbrzymim złomem muru.

Przybyli reprezentanci władz wszczęli natychmiast szczegółowe śledztwo, badając teren wybuchu, oraz przesłuchując świadków i rannych robotników. Według zeznań tych ostatnich w budynku miało znajdować się około 600 kilogramów prochu.

Fabryka mieści się na terenie długości blisko dwóch kilometrów, zabudowania są rozrzucone w dość dużej odległości jedne od drugich i temu tylko zawdzięczać należy, iż obyło się bez większych strat.

Przyczyna wybuchu nie została dotychczas definitywnie ustalona, istnieją co do tego dwie hypotezy.

Przedstawiciele zarządu wytwórni oraz część władz śledczych, są zdania, iż wybuch jest dziełem dywersantów.

Przedstawiciele policji twierdzą natomiast, że eksplozja nastąpiła wskutek t. zw. krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych, spowodowanego właśnie przez zabitego robotnika Lechowicza.

O wzmożenie eksportu.

Jak wielkie znaczenie Rząd przypisuje sprawie wzmożenia eksportu polskiego, świadczy umyślna narada p. Prezesa Rady Ministrów z przedstawicielami wszystkich gałęzi życia gospodarczego, biorących udział, lub mających wielkie dane do udziału w eksporcie polskim. Narada ta, jak wiadomo, odbyła się przed kilku dniami przy bardzo licznym udziale przedstawicieli przemysłu i rolnictwa.

Trzeba też odrazu stwierdzić, że Rząd z całą słusznością przypisuje tak wielkie znaczenie sprawie wzmożenia eksportu polskiego, gdyż, rzeczywiście, jest to jedyna droga do zrównoważenia bilansu handlowego Państwa, jedyna droga do podniesienia natężenia produkcji krajowej, jedyna droga do wywalczenia Polsce, należnego w świecie współczesnych stosunków gospodarczych, stanowiska

Jakież wyniki dała ta, tak dobrze pomyślana, narada? Może mniejsze, niż się po niej spodziewać należało, gdyż była zbytnio obciążona, niepodobieństwem jest bowiem wyczerpać w ciągu jednego dnia całość tego złożonego zagadnienia, które dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego przedstawia się nieraz dość specytłcznie. To też nie mogło być mowy ogruntowniejszej wymianie zdań, nie mogło być mowy o całkowitem uzgodnieniu stanowisk Rządu i kół gospodarczych. Ale i na to przyjdzie czas, chociaż już najwyższy... czas, aby przyszedł.

Narazie społeczeństwo dowiedziało się, jakie są życzenia kół gospodarczych w sprawie ułatwienia eksportu poszczególnych towarów i jakie są ogólne życzenia całego przemysłu eksportującego. Na te ostatnie, przedstawione przez posła Wierzbickiego, należy zwrócić szczególniejszą uwagę, gdyż stanowią one, zdaniem kół gospodarczych, jądro całego zagadnienia i pozwalają na zorjentowanie się w jakim zakresie stanowisko kół gospodarczych trafia do przekonania Rządu, którego punkt widzenia w poszczególnych kwestjach jest naogół znany.

Pos. Wierzbicki podkreślił przedewszystkiem konieczność zorganizowania w Polsce związków eksportowych, któreby poszczególnym przedsiębiorstwom eksportowym ułatwiały uzyskiwanie kredytów i zabezpieczały przed wyzyskiem wywozowym na wypadek zmiany konjunktury. Jest to, rzeczywiście, potrzeba nader pilna i sądzić należy, że realizacja jej nie napotka na żadne znaczniejsze trudności.

Następnie w dziedzinie ogólnej polityki gospodarczej Państwa, pos. Wierzbicki podkreślił konieczność stałości i konsekwencji w poszczególnych posunięciach Rządu. W tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia i polityka gospodarcza Państwa musi się zdecydowanie nastawić w kierunku, dyktowanym przez żywotne potrzeby życia gospodarczego, a w szczególności przez postulaty eksportu polskiego.

Jeśli chodzi o konkretne w tej mierze życzenia, to pos. Wierzbicki podniósł doniosłość dla sprawy eksportu dobrze pomyślanych traktatów handlowych (do takich należy np. traktat z Czechosłowacją), oraz zwolnienie od podatku obrotowego całego eksportu z wyjątkiem surowców.

W tej drugiej sprawie wchodzą wprawdzie w grę interesy skarbu Państwa, muszą one jednakże ustąpić przed najżywotniejszemi potrzebami życia gospodarczego, które jest dla skarbu ową przysłowiową kurą, co znosi złote jaja i, jak się zdaje, w danym wypadku, Rząd skłonny jest wejść na tę drogę.

Ale na tem nie koniec. Poseł Wierzbicki zgłosił jeszcze jeden postulat, który, zdaniem kół gospodarczych, posiada zasadnicze znaczenie. Postulat ten dotyczy czasu pracy, a mianowicie usunięcia tych niekorzystnych warunków konkurencyjnych, w jakie stawia Polskę obowiązujące u nas ustawodawstwo społeczne. Dla wyjaśnienia należy tu podkreślić, że koła gospodarcze nie domagają się wcale generalnego uchylenia 8 io godzinnego dnia pracy, który w założeniu swem jest dobrem ogólnem. Chodzi jedynie o wprowadzenie w Polsce 48 io godzinnego miast obowiązującego 46 io godzinnego tygodnia pracy, a więc 8-io godzinnego dnia pracy efektywnej, a nie nominalnej. Tak zresztą, jak to jest na całym świecie. Chodzi poza tem o dostosowanie ustawodawstwa o czasie pracy do potrzeb poszczególnych gałęzi przemysłu, a w szczególności i o przejściowe przedłużenie dnia pracy w przemyśle hutniczym, co już ma miejsce na Śląsku, i o uwzględnienie potrzeb w tym względzie sezonowego przemysłu budowlanego.

Stanowisko Rządu w tej ostatniej sprawie jest, jak wiadomo, dość chwiejne, a to ze względów... politycznych, jakkolwiek „polityka" nie powinna tu mieć nic do gadania. I zdaje się, że z przeprowadzeniem tej sprawy gładko nie pójdzie, a raczej nie pójdzie wcale. Ale czy to pomoże sprawie wzmożenia eksportu polskiego? Koła gospodarcze są zgoła odmiennego zdania.

W. Zen.

Warszawa, w maju 1925 r.

WOJNA w MAROKKO.

Wyprawa wojenna wojenna wojsk francuskich do Marokka nastąpiła z tego powodu, ponieważ zwycięski w walce z wojskami hiszpańskiemi wódz plemion arabskich Riffu nazwiskiem Abdul-Kerim zaatakował północny obszar okupacji francuskiej, chcąc odciąć dawną siedzibę sułtanatu Marokka Fez od wschodniej części Marokka.

Jeszcze w kwietniu b. r. małe oddziały plemion arabskich Riffu przekroczywszy granicę francusko - hiszpańską i grabiąc teren okupacji francuskiej i wycinając w pień drobne posterunki francuskie zaczęły podchodzić pod sam Fez.

Liczba awanturniczych oddziałów arabskich nie przekraczała początkowo kilku tysięcy ludzi przeciwko którym Francuzi wystawili 18 batalionów piechoty, 6 szwadronów kawalerji i 12 baterji armat.

Akcja wojsk francuskich utrudniona była początkowo wskutek trudności przepraw przez górskie rzeki. Mimo to jednak grupa gen. Colombat rozbiła dnia 4 b. m. riffeńczyków nad brzegami Werghi i oswobodziła kilka posterunków francuskich, otoczonych w pierwszej chwili przez powstańców. Również i grupy płk. Freydenberga i gen. Cambay'a posunęły się naprzód, natrafiając na poważny opór powstańców, posiadających nawet artylerję. Obecnie wszelkie niebezpieczeństwo dla Fezu minęło i komunikacja tego miasta na wschód jest zapewniona.

Jeśli jednak nawet wojska francuskie wypędzą powstańców poza granicę okupacji francuskiej, to dalej, na obszar okupacji hiszpańskiej nie wkroczą, rząd bowiem i społeczeństwo francuskie tego sobie nie życzą.

Tak więc kłopoty Hiszpanów prawdopodobnie nie ukończą się jeszcze i czekają ich być może nowe walki w Marokko z ludnością, której wskutek nieumiejętnej polityki zjednać sobie nie umieli.

Ustawa o przysposobieniu wojskowem.

Polska jako państwo nie posiadające prawie wcale granic naturalnych, a natomiast na niezmiernie długich tysiące kilometrów mierzących i otwartych liniach granicznych sąsiadujące z odwiecznymi i zaborczymi wrogami musi, tak jak i przed wiekami, dbać przedewszystkiem o przysposobienie jak największej liczby obywateli do obrony państwa.

Nie wystarcza tylko sam obowiązek powszechnej służby wojskowej. Trzeba, żeby i ci, którzy tej służby nie odbywali byli też zdolni do wojska na wypadek grożącego państwu niebezpieczeństwa.

W tym celu ma wejść w najbliższym czasie pod obrady Sejmu specjalna ustawa, mająca na celu powszechny obowiązek wychowania fizycznego młodzieży i o przysposobieniu wojskowem.

Ustawa ta wprowadza powszechny obowiązek wychowania fizycznego młodzieży obojga płci w szkołach średnich i równorzędnych, na równi z innymi, obowiązującymi w szkołach, przedmiotami.

Jednocześnie jako organiczną część ogólnego wychowania fizycznego wprowadza się obowiązek przysposobienia wojskowego młodzieży męskiej w szkołach średnich i równorzędnych.

Przysposobienie wojskowe obowiązuje od klasy 6 szkoły średniej, aż do ukończenia szkoły i odbywa się w ciągu roku szkolnego oraz w obozach letnich, organizowanych przez władze państwowe.

Od obowiązku przysposobienia wojskowego można być zwolnionym tylko na zasadzie orzeczenia komisji, której przewodniczy lekarz.

Przysposobienie wojskowe będzie prowadzone przez kierownika, wyznaczonego przez państwowe władze w porozumieniu z władzami wojskowemi.

Wychowanie fizyczne młodzieży żeńskiej i przysposobienie wojskowe młodzieży męskiej, która nie uczęszcza do szkół średnich, będzie udostępnione przez stowarzyszenia, upoważnione do prac w tym zakresie, oraz przez organizowanie kursów i obozów.

Poza tem ustawa wprowadza obowiązek przysposobienia wojskowego w wyższych uczelniach dla młodzieży męskiej, która z powodu wieku, lub korzystania z odroczeń nie zadośćuczyniła jeszcze obowiązkowi powszechnej służby wojskowej.

Powołani do służby w wojsku stałem będą korzystali w miarę wykazanego stopnia przysposobienia wojskowego z ulg, polegających na szybszym awansie, możności wyboru broni i t.p. Ponadto ministrowi spraw wojskowych przysługiwać będzie prawo skrócenia czasu służby w wojsku stałem tym wszystkim, którzy ukończą przepisany kurs przysposobienia wojskowego i odpowiedzą ustalonym przez M. S. Wojsk. wymogom.

Dla szeregowych nadkontyngensowych ustawa przewiduje zastąpienie służby wojskowej przez obowiązek przysposobienia wojskowego. Instytucja lub osoby zatrudniające nadkontyngensowych, podlegających obowiązkowi przysposobienia wojskowego byłyby obowiązane do udzielania płatnych urlopów na ćwiczenia.

Przysposobienie wojskowe młodzieży żeńskiej od ukończonych lat 18, w zakresie pomocniczej służby wojskowej i opieki nad żołnierzami, udostępnione będzie przez otoczenie specjalną opieką państwową stowarzyszeń upoważnionych do prowadzenia prac w tym zakresie.

O naukę języka rosyjskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przemysł nasz będzie mógł żyć i rozwijać się normalnie wówczas dopiero, gdy otworzą się dlań drogi na wschód. Wywozić będziemy tam nie tylko wyroby własnych fabryk, ale, dzięki położeniu geograficznemu, stać się musimy pośrednikami między wschodem a zachodem.

Rzecz prosta, że rynki rosyjskie staną dla nas otworem wówczas, gdy ułożą się między nami a Rosją stosunki mniej-więcej normalne. Terminu tego nie można ściśle określić, nie da się go określić nawet w przybliżeniu, tembardziej, że nie stanie się to nagle, lecz powoli, prawie nieznacznie.

Proces ten nawet już się rozpoczął: zaprowadzono komunikację pocztową normalną między Polską a Rosją, przed kilku dniami podpisano w Warszawie umowę w sprawie ruchu kolejowego pasażerskiego, a mimo braku odpowiedniej umowy, ruch handlowy wzrasta z miesiąca na miesiąc: z Rosji otrzymujemy surowce, wywozimy zaś produkty gotowe w niewielkiej coprawda ilości, ale w każdym razie początek już zrobiony. Dalszy rozwój handlu zależny od pewnych drobnych zmian w ustroju sowieckim, nie da zapewne długo czekać na siebie.

Stosunki handlowe z Rosją utrzymywaliśmy przed wojną zapomocą tysięcy agentów handlowych, znających rynki tamtejsze, a w pierwszym rzędzie władających doskonale językiem rosyjskim. Nie przypuszczamy ani na chwilę, by po przywróceniu normalnych stosunków handlowych z Rosją miał się zmienić sposób zbytu naszych wyrobów. Ani listy, ani cenniki nie zastąpią żywego słowa, przy pomocy ktorego łatwiej jest zbyć za wyższą cenę nawet gorszy wyrób, niż przy pomocy prospektu lub listu. Musimy więc już dziś pomyśleć o przygotowaniu całych zastępów ludzi, gotowych każdej chwili na wyjazd do Rosji w celu rozpoczęcia tam pracy.

Trzeba zauważyć, że ci podróżujący agenci, zwani wojażerami, którzy znali rosyjskie rynki zbytu, albo już wymarli, albo też postarzeli się i nie posiadają ani sprytu, ani obrotności, niezbędnych przy tego rodzaju działalności. Młodzież zaś nasza zastąpiłaby ich nie mogła, nie zna bowiem wcale języka rosyjskiego, którego, niewiadomo dlaczego w szkołach naszych nie uczą.

Jeżeli wyrugowano język ten ze względów patrjotycznych, to niewiadomo, czy nie należałoby zrobić tego wpierw z językiem niemieckim. Ten jednak język, bez którego rade dać sobie można, niemcy bowiem sami postaraliby się o możność porozumiewania się z nami, wykładany jest w szkołach. Dzieci nasze uczą się też języka francuskiego a nawet angielskiego, którego może nigdy w życiu używać nie będą, nie uczą się natomiast rosyjskiego, który w czasie może już najbliższym okaże się w handlu koniecznym.

Trzeba więc lukę tę w wykształceniu handlowem wypełnić jaknajprędzej. Trzeba skorzystać z okoliczności, że możemy jeszcze dziś mieć nauczycielami języka rosyjskiego Polaków i wprowadzić naukę tego języka w szkołach choćby narazie w handlowych tylko, aczkolwiek przydałby się on niewątpliwie i naszym inżynierom, technikom i majstrom, którzy w niedalekiej może przyszłości zmuszeni będą w interesach przemysłu wyjeżdżać do Rosji.

Premjery w teatrze.

Bajadera

operetka w 3-ch aktach Brammera i Grinwalda. Muzyka Kalmana. Reżyser Minowicz.

Są melodie, które zaraz po pierwszem zetknięciu się z publicznością, podbijają serca i uszy słuchaczy, przechodzą ze sceny do salonów, stamtąd na poddasza i do suteryn, na ulice i podwórka, wyrzuca je z siebie gramofon w trzeciorzędnej restauracji, pianola, harmonja i katarynka. Melodję tę gwiżdżą redaktorowie naczelni wielkich dzienników stołecznych i sprzedawcy gazet, starcy nad grobem i ledwie odrosłe od ziemi brzdące, służące do wszystkiego i kobiety do niczego, żołnierze i dezerterzy, słowem wszyscy, którzy gwiżdżą, nie mając słuchu i ci, którzy, mając słuch, także gwiżdżą.

Króluje sobie taka melodja miesiąc, dwa, trzy, czasem nawet pół roku. Zamęcza ludzkość swemi tonami od rana do nocy pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi, staje się natrętną i ludzi bardziej wrażliwych doprowadza do szału.

Są tacy, którzy, gdyby im np. zaśpiewano obecnie Titinę, gotowi są popełnić morderstwo, bo mają jeszcze w świeżej pamięci te niesłychane katusze, gdy słyszeli na każdym kroku: „Titine, ach, Titine!"

Okres panowania „Bajadery" wypadał przeszło dwa lata temu, jest to więc niewiasta starsza, niejako matka „Titiny" babka „Katarzyny", a prababka „Blanki".

Mimo, że ząb czasu mocno jej się dał we znaki, słucha się „Bajedery" i patrzy się na nią z zadowoleniem, niby na kochankę, która pozostawiła po sobie dobre wspomnienie.

Pani Grabowska w roli Odetty Darimonde znalazła doskonałe ujście dla swego temperamentu scenicznego. Bardzo dobrym w każdym calu był p. Chorjan, traktując swą rolę z umiarem. Natomiast p. Minowicz, artysta naogół niezwykle sympatyczny, miał nieszczęśliwy pomysł bawienia publiczności niewybrednemi „gierkami", wpadając co chwila w szarżę.

Panią Żelską, jego partnerkę, ratował częściowo przed taką niesłusznością wrodzony wdzięk i znajomość pewnych granic, po za które przekroczyć nie można.

Balet w tańcu hinduskim zasłużył sobie na osobne i prawdziwe uznanie.

Rozwiedźmy się.

komedja w 3 aktach W. Sardou. Reżyser M. Nawrocki.

Niedzielna premjera nienowej komedji francuskiej rozpoczęła cykl przedstawień teatru taniego.

Minimalne ceny biletów udostępniają korzystanie z widowisk najniezamożniejszym z pośród melomanów.

Do przedstawień w sezonie letnim w naszych warunkach nie można przystawiać miary z okresu zimowego. Teatr letni musi być par excellence rozrywką dla tych, którzy, mimo upałów, pozostali w kurzu i zaduchu miejskim.

Repertuar teatru taniego winien mieścić w sobie wyłącznie lekkie komedje w rodzaju tej, która wystawiono w niedzielę.

Publiczności nie będzie napewno chodziło o możność doszukiwania się głębszych wartości w sztuce. Wystarczy jej humor.

Dużo go jest w „Rozwiedźmy się".

Umiejętnie rozrzucone na przestrzeni 3 aktów sceny pełne zabawnych sytuacji działają na publiczność znakomicie.

Akcja nieskomplikowana: mąż, z którym żona się chce rozwieść, sprytnie użytemi sztuczkami stara się o to, żeby przekonać swą kapryśną Cyprjannę, iż kochanek jej jest głupcem. Udaje mu się to w zupełności.

Rola męża de Pounelles nie nadawała się dla p. Czapelskiego. Brak umiejętności modulowania głosu jest rzeczą rażącą w lekkim amancie. Pani Topolska, jako Cyprjanna była rozkosznem zjawiskiem na scenie.

P. Jarema — poprawny w roli kochanka.

Doskonałe epizody miała para służących p.p. Kostecka i Kaczyklewicz.

C rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Wtorek

Dziś Pankracego.
Jutro Serwacego b.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś po raz trzeci „Rozwiedźmy się" W. Sardou. Ceny miejsc od 30 gr do 3 zł. loża 10 zł. Abonament ważny bez procentu. Początek o godz 8-ej.

W środę „Gałganek" z Janiną Porebską w roli tytułowej Reżyser M. Petrzycki Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł. Początek o godz. 8 ej.

W czwartek „Gałganek".

W Piątek „Bajadera" po raz drugi. W rolach głównych Grabowska, Zelska, Chorjan, Minowicz, Zboiński, Karasiński i inni W akcie II „taniec hurysek" układu Wojnara Początek o godz 7,30.

W sobotę premjera komedji A. Bissona „Kontroler wagonów sypialnych".

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia Popołudniu „Dzidzi" z Janiną Leonowicz w roli głównej

W KATOWICACH.

Dziś, środa i czwartek „Bajadera".
Piątek teatr niemiecki.
Sobota „Bajadera".

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na wtorek, 12 maja.

Od godz. 18 ej do 19-tej.

Wieczór muzyki kameralnej — Trio Wilkomirskich 1) Haydn: Trio G-dur. 2) Beethoven: Trio C moll. 3) M. Ravel: Trio odegrają Marja, Michał i Kazimierz Wilkomirscy Komunikat P. A. T. Biuletyn meteorologiczny.

Przysposobienie kobiet do obrony kraju.

(ć) W niedzielę w południe w sali „Trocadero" w Sosnowcu odbyło się zebranie kobiet, zwołane z inicjatywy Koła Lokalnego przysposobienia kobiet do obrony kraju w Sosnowcu.

Zebraniu przewodniczyła posłanka Szymkowiakówna ze Śląska, sekretarzowała p. Wolffowa.

Sprawę przysposobienia kobiet do obrony kraju referowała por. Wittekówna. Referatu bardzo liczne audytorjum wysłuchało z wielką uwagą.

Po referacie zadawano por. Wittekównie pytania, dotyczące obozów letnich i kursów sanitarnych, przeciwgazowych i t. p.

W końcu zebrania przewodnicząca Koła Lokalnego, dyr. Kowalska, dała wyjaśnienia co do spraw organizacyjnych, mianowicie — po deklaracje należy się zgłaszać do p. Kowalskiej, ul. 3 Maja 9 2 piętro, między godz. 3 a 6 Tam też należy składać deklaracje wypełnione.

Zapisy na kurs sanitarny i wychowania fizycznego trwać będą do 1-go czerwca r. b.

Wobec tego, że niektóre zadania Koła Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju są takie same, jak i Tow. Czerwonego Krzyża, np. urządzanie kursów sanitarnych i przeciwgazowych, przeto należy wyrazić życzenie, by Koło Lokalne porozumiało się z Tow. Czerwonego Krzyża i nie rozdrabniało sił ludzi, chętnych do pracy społecznej.

Kiedy rozpoczną się roboty tramwajowe?

(g) Przed miesiącem pisaliśmy na podstawie otrzymanych informacji, iż roboty tramwajowe rozpoczną się w Zagłębiu w tym miesiącu.

Niestety, skutkiem nie załatwienia przez samorządy nasze wymaganych przez rząd kontrgwarancji pożyczkowych, sprawa uległa opóźnieniu i roboty rozpoczną się dopiero w końcu czerwca r. b.

Roboty te, jak już pisaliśmy, rozpoczną się od remizy w Małobądzu i prowadzone będą w dwóch kierunkach, t. j. w stronę Sosnowca i Dąbrowy.

Osoby wtajemniczone zapewniają, iż tym razem termin rozpoczęcia robót nie ulegnie już przesunięciu.

Dochód na dar narodowy w Będzinie

(g) W Będzinie odbyło się likwidacyjne posiedzenie komitetu obchodu święta 3 Maja, na którem ustalono, iż zbiórka uliczna przyniosła zł. 554,49, sprzedaż nalepek zł. 449,03, koncert. zł. 593,77.

Ogółem zebrano zł. 1636,59 a ponieważ rozchód wyniósł zł. 653,20, czysty zysk stanowi zł. 983,39.

Zauważyć należy, iż nie zwrócono jeszcze trzech list składkowych, na które, prawdopodobnie, nie wiele zebrano.

O rozgraniczenie samorządów.

(g) Sejmik będziński wystąpił do władz o bezwarunkowe zatwierdzenie sprawy ustalania granic Sosnowca i sejmiku, gdyż kwestja ta jest od kilku lat nierozstrzygnięta, skutkiem czego nie można przeprowadzić racjonalnej budowy dróg które na spornych odcinkach są zupełnie zaniedbane.

Poświęcenie kamienia węgielnego

W sobotę, dn. 16 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach państwowej szkoły górniczo-hutniczej im. Staszyca w Dąbrowie.

Kryzys wśród dorożkarzy.

(ć) Kończą się lata panowania koni na jezdniach ulic w naszych miastach. Coraz częściej zjawia się groźny konkurent siwków i gniadych — Fiat, Ford, Citroën itp.

Niedawno z prywatnej inicjatywy została uruchomiona komunikacja samochodową między Sosnowcem a Mysłowicami.

Żółty, lekki i szybko jadący Ford odrazu odebrał dorożkarzom klijentelę, udającą się w tamte strony. Zarówno pod względem cen, jak i szybkości, oraz wygody najlepsze „gumy" muszą ustąpić przed Fordem.

Dorożkarze w sprawie tej udali się do Magistratu, prosząc o zakazanie konkurentowi jazdy po mieście, dorożkarze bowiem płacą podatki i wobec tego należą im się pewne względy.

Oczywista, o jakichkolwiek względach nie może tu być mowy. Inne czasy nadchodzą i dorożkarze muszą się z tym faktem pogodzić, że koń i dorożkarz wkrótce już przejdą do historji. Jedynie wyjście dla dorożkarzy — zostać szoferami.

Zbrodniczy zamach.

(g) W niedzielnym nr. „Iskry" podaliśmy wiadomość o rzuceniu przez nieznanego sprawcę ładunku wybuchowego na podwórzu garażu p. Skierskiego przy ul. Czeladzkiej w Grodźcu.

Zbrodniczy ten zamach, z powodu nocnej pory i znajdującej się w magazynie benzyny, mógł spowodować wysoce tragiczne następstwa, dzięki jednak przytomności i odwadze dozorcy Szatana, pilnującego garażu, uniknięto katastrofy, Szatan bowiem, ujrzawszy tlejący lont, chwycił nabój i odrzucił go do pobliskiej sadzawki.

Po pewnym czasie nastąpiła eksplozja, lecz była ona nieszkodliwa i gdyby nie zimna krew dozorcy, skutki wybuchu mogły wywołać pożar i ofiary w ludziach.

Podług krążących pogłosek, zamach wspomniany był dziełem dorożkarzy, którym przedsiębiorstwo samochodowe podcięło egzystencję.

Niedzielna zabawa w Dąbrowie.

(g) Zabawa ludowa, urządzona w niedzielę na PMS. w Dąbrowie, powiodła się nadspodziewanie dobrze.

Liczne atrakcje ściągnęły sporo ludności, to też strzelnica, tajemnicza grota, kręgielnia oraz słup cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem.

Nie zapomniano także o dziatwie, która miała wiele uciechy z rozbijaniem garnków, za co otrzymywała upominki.

Podczas zabawy przygrywała orkiestra kopalni „Paryż", natomiast druga orkiestra zawiodła.

Nad wieczorem odbyły ćwiczenia gimnastyczne i zawody sportowe pod kierownictwem p. Stankiewicza, które wykazały bardzo duże wyrobienie zawodników, co zawdzięczać trzeba usilnej pracy p. Stankiewicza.

Zaznaczyć trzeba uznania godną ofiarność członków Stow. Kupców Polskich oraz Tow. Rzemieślniczego, którzy zaofiarowali dużą ilość upominków i nagród, oraz wędliny i pieczywo.

Bawiono się ochoczo i bezpłatnie, a więc życzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej zostało dobrze wykonane.

Sprawa zakazu sprzedaży alkoholu.

(g) W związku z poborem wojskowym władze zabroniły zupełnie sprzedaży alkoholu.

Obecnie wyjaśniono, iż zakaz ten obowiązuje tylko w godzinach urzędowania komisji poborowych, poza tem żadne ograniczenia nie obowiązują.

Wpłata bilonu w urzędach pocztowych.

Krak. Dyrekcja pocztowa przesyła nam następujące informacje:

W sprawie wpłaty bilonu w urzędach pocztowych obowiązują następujący przepisy:

1) Bilon nadawany w większych ilościach ma być wręczony w stanie uporządkowanym.

2) Obowiązek uporządkowania bilonu zachodzi

a) przy nadawaniu jednego gatunku i jednej wartości, gdy ilość bilonu przekracza: 100 sztuk monet 5 i 2 złot. lub 50 sztuk monet 1 złot. lub 50 sztuk monet 50, 20, 10, 5, 2 i 1 grosz.

b) przy nadawaniu różnych gatunków i w kilku odcinkach, gdy wartość bilonu przekracza 100 zł. w srebrze lub 20 zł. w niklu, lub 2 zł. w bronzie.

3) Bilon ma być opakowany w rulonach lub woreczkach, albo ustawiony przed urzędnikiem w pełnych pozycjach.

4) Rulony i woreczki pieniężne zaplombowane mogą zawierać tylko pełne pozycje bilonu i tylko jeden gatunek monet.

5) Do sporządzania rulonów należy używać papieru trwałego i niezapisanego ani niezadrukowanego.

6) Na opakowaniu rulonów należy wypisać ilość monet, wartość monety pojedyńczej i wartość całego rulonu, następnie datę i wyraźny podpis wpłacającego.

Orgje samochodowe.

(ć) Od pewnego czasu orgje samochodowe przybrały rozmiary niesłychane.

Kroniki policyjne notują codziennie wypadki przejechania.

A więc: w ub. piątek na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu w pobliżu Ekspedycji Towarowej auto najechało na dziecko. Koła złamały dziecku rękę i nogę.

W sobotę na Piaskach także zostało przejechane dziecko, które wskutek otrzymanych ran wkrótce zmarło.

Wreszcie wczoraj na ul. Konstan-

zynowskiej dostał się pod koła samochodu 9 letni Miecio Sendek. Właścicielem auta jest niejaki Amator z Będzina, kierował zaś szofer Machel Rozenblum. Chłopca w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenie przeciwko winnym.

Wypadki przejechania przez samochód mogą się jeszcze niejednokrotnie powtarzać, rodzice więc winni zwracać uwagę na swoje dzieci. Nawet najsurowsze kary, nakładane na szoferów, nie wrócą już dziecka zdrowia, a często i życia.

Wielkość kart pocztowych.

Generalna Dyr. Poczt i Telegr. przypomina, że zgodnie z uchwałą Wszechświatowej Konferencji Pocztowej, oraz zarządzeniami b. ministra poczt i telegr. karty pocztowe prywatnego nakładu nie mogą przekraczać rozmiaru 14x9 cent. Karty większych rozmiarów będą traktowane jako listy i w tym stosunku będzie pobierana od nich opłata pocztowa.

Drobny pożar.

(ć) Wczoraj w południe w domu przy ul. Modrzejowskiej 10 w Sosnowcu zapaliły się sadze w kominie.

W pięć minut po zaalarmowaniu na miejsce wypadku przybyła Miejska Straż Ogniowa i ugasiła pożar.

OFIARY.

Następujące ofiary są do odebrania w administracji „Iskry" przez osoby do odbioru upoważnione.

1) Na pomnik Sienkiewicza zł. 223 gr. 15.
2) Na wdowy po policjantach zł. 100.
3) Na uczniów Gimn. Bol. Prusa zł. 13.00
4) Na uczniów Gimn. im. Staszica 25.00
5) Na Chrześc. T-wo Dobroczynności zł. 65
6) Na T-wo wpisów szkolnych zł. 45.00.
7) Na Instytut Gazowy zł. 117.00.
8) Na chleb głodnym dzieciom zł. 73.00.
9) Na bezrobotnych zł. 17.50.
10) Na łódź podwodną zł. 10.00.
11) Na dar narodowy zł. 10.00.
12) Na Instytut Radowy zł. 90.00.

Trzy samobójstwa.

W sosnowieckim Związku Strzeleckim.

(l) Wczoraj około godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku Strzeleckiego pozbawił się życia niejaki Wiejata Stanisław l. 19 zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 29.

Denat wystrzelił sobie pod brodę z karabinu. Kula przeszyła na wylot całą czaszkę i wyszła z wierzchu głowy.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Sp. Stanisław Wiejata w dniu 3 b. m. brał udział w biegu okrężnym „Iskry" i przyszedł do mety jako siódmy, za co otrzymał dyplom.

Rozpaczliwy czyn.

(g) W ub. sobotę, o godz. 8 w. 52-letni robotnik kopalni „Paryż" W. Grzęda zamieszkały na Ksawerze, rzucił się na Łabędzkiej pod pociąg towarowy i poniósł śmierć na miejscu, skutkiem obcięcia głowy.

Przyczyną rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

Na własnym pasku.

(ć) W kolonji Bory pod Łagiszą w lesie znaleziono wisielca nieznanego nazwiska. Jest to starzec, liczący przeszło 70 lat. Samobójca powiesił się prawdopodobnie z nędzy na własnym pasku.



SPRAWY MIEJSKIE.

Sprawa pożyczek inwestycyjnych.

(g) W ubiegłą niedzielę odbyła się w starostwie konferencja prezydentów miast Zagłębia z udziałem p. wojewody Manteufla, p. starosty A. Trzcińskiego i zastępcy p. C. Kowalskiego, w sprawie omówienia pożyczek dla miast na roboty inwestycyjne.

Ponieważ kwestję budowy tramwajów uważać należy za załatwioną, innych zaś zamierzeń nie da się przeprowadzić w roku bieżącym, p. wojewoda zalecił, aby miasta realizowały roboty, objęte zeszłorocznymi budżetami, na poczet czego rząd udzielał będzie zaliczek, na rachunek podatków.

Podział prac w Magistracie Sosnowieckim.

(ć) Na pierwszem posiedzeniu nowego Zarządu Miasta podzielone zostały prace w Magistracie Sosnowieckim w sposób następujący: prezydent miasta — sprawy ogólne, wydział gospodarczy, budowlany i mierniczy, oraz ważniejsze sprawy finansowe; wiceprezydent — wydział policyjny, zdrowia i sprawy finansowo bieżące, mniej ważne ławnik Kenig — szkolnictwo, opieka społeczna i polityka finansowa.

Trzej wymienieni panowie będą bezpośrednio kierowali działami gospodarki miejskiej.

Pozostali ławnicy będą się interesowali wydziałami magistrackimi w następującym porządku: p. Dobrowolski szkolnictwem, p. Janik wydz. gospodarczym, inż. Porczyński wydz. op. społecznej i mec. Kon finansami i wydz. prawnym.

W podziale prac uderza szczególna troska o finanse, bo zajmuje się nimi i prezydent i wiceprezydent oraz p. Kenig i p. Kon.

Niejasne w tem wszystkiem są różnice subtelne takie jak: polityka finansowa, sprawy finansowe ważne i mniej ważne.

Gdzie się jedno kończy, a druga zaczyna — nie wiadomo.

Ilu głosami wybrano p. Kona?

(p) Sprawa mecenasa Kona, powołanego głosami radnych pepeesowców na stanowisko ławnika miejskiego w Sosnowcu jest szeroko komentowana.

Jeden z czytelników, znających się najwidoczniej na sprawach miejskich, nadesłał nam uwagi w tej sprawie. Między innemi przedstawił on następujący rachunek: aby zdobyć mandat ławnika w Magistracie, trzeba mieć za sobą 8 głosów radzieckich.

Zdobycie mandatu radzieckiego wymagało 500 kilkadziesiąt głosów wyborców, czyli jeden ławnik reprezentuje sobą około 5,000 głosów.

Ponieważ p. Kon został wybrany przez radnych z dwójki, która chwali się, że zwyciężyła głosami robotników, przeto wspomniane 5,000 głosów robotniczych oddano bez woli i wiedzy wyborców na żyda i współwłaściciela dwóch kopalni.

Robotnik polski mógł głosować na pp. Pawełka, Bienia i Jarzę, ale nigdy nie oddałby swego głosu na p. Kona. Zrobiono to bez niego, zdradzając tem samem dobrą wiarę zwolenników P. P. S.

Sprawa ta musi się odbić donośnem echem w całem mieście.

Uroczystość strażacka w Będzinie.

(g) Bodaj poraz pierwszy Będzin gościł w swych murach tak znaczną ilość członków straży pożarnych, którzy w tym roku święto swego patrona obchodzili w Kazimierzowskim grodzie.

Z ogólnej ilości 66 straży pożarnych, należących do sosnowieckiego okręgu, na zjazd przybyło 25 drużyn ze sztandarami i kilkoma orkiestrami, pozostałe zaś ze względu na oddalenie i brak komunikacji, obchodziły święto u siebie.

W Będzinie stawiły się straże następujące: z fabryki Dietla w Sosnowcu, z fabryki Deichsla, kolejowa ze Strzemieszyc, z kopalni Czeladź, z fabryki „Strem" w Strzemieszycach, z huty Katarzyna, z kopalni Wiktor, miejska zawodowa z Sosnowca, z kopalni Jerzy w Niwce, z fabryki Hulczyńskiego, z Tow. Solvay w Grodźcu, z fabryki Fitznera w Sosnowcu, ochotnicza ze Strzemieszyc Małych, z huty Milowice, z kopalni hr. Renarda, z przędzalni Szoena, ochotnicza z Ząbkowic, z kopalni Koszelew, z Tow. Grodzieckiego, z Wojkowic Komornych, ochotnicza z Sosnowca, z kopalni Mortimer, kolejowa z Sosnowca, z kopalni Kazimierz, wreszcie ochotnicza będzińska.

O godz. 8 rano zebrały się przybyłe drużyny na placu targowym przy ul. Modrzejowskiej, gdzie każdy oddział meldował swe przybycie naczelnikowi straży będzińskiej, p. E. Langemu, jako komendantowi placu.

Wkrótce na wspomniany plac zaczęli przybywać zaproszeni delegaci i przedstawiciele różnych instytucji i korporacji, o godz. zaś 9 przybył p. wojewoda Manteufel w towarzystwie p. starosty Trzcińskiego i zastępcy p. Kowalskiego.

Po przyjęciu przez p. wojewodę raportu od komendanta, p. Langego, rozpoczęła się polowa msza św. którą odprawił ks. prałat Zimniak.

W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra straży będzińskiej.

Po nabożeństwie, ks. prałat wygłosił okolicznościowe przemówienie, zaznaczając ofiarną i pełną poświęcenia służbę dzielnych straży, które zawsze spieszą z pomocą i ratują bliźnich przed groźnym żywiołem.

Na zakończenie ks. Zimniak podziękował p. wojewodzie za wzięcie udziału w uroczystości, gdyż świadczy to, że władze interesują się szczerze akcją zwalczania klęsk żywiołowych i w miarę sił i możności okazują drużynom pożarnym swą pomoc.

Po kazaniu nastąpiło wbijanie gwoździa papieskiego do sztandaru straży będzińskiej, czego dokonał p. wojewoda.

Następnie odbyło się poświęcenie sikawki motorowej straży będzińskiej i samochodu pożarnego straży huty Milowice.

Rodzicami chrzestnymi byli pp. wojewoda Manteufel z dr. Kosikowiczową, starosta Trzciński ze Szperlingową, Rypp ze Szmidtową, Lange z Masłoniową, Michael z M. Monsiorską, Rene z Rucińską, Treuner z Widerową, Starnowski z Lange.

Sikawka straży będzińskiej otrzymała imię Jadwigi, samochód zaś straży milowickiej imię Stanisława.

Po tej ceremonji nastąpiła dekoracja 30-tu odznaczonych członków straży.

Pierwszy przemówił inspektor zarządu okręgowego, p. Drzewiecki, poczem zabrał głos p. wojewoda i nawiązując do zaszczytnej pracy strażackiej, nawoływał wszystkie klasy i stany do wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny. P. wojewoda zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, co podchwycono gromkiem „Niech żyje"!

Po zakończeniu uroczystości na placu targowym, wyruszono w pochodzie na miasto, gdzie na placu 3-go Maja odbyła się defilada straży.

Niepowszedni to był widok, gdy z górą 600 strażaków w błyszczących hełmach przeciągnęło ulicami miasta, wzbudzając entuzjazm wspaniałym wyglądem i dzielną postawą.

Po defiladzie pochód rozwiązano i poszczególne straże zaczęły przygotowywać się do wymarszu lub odjazdu, delegatów zaś i przedstawicieli poszczególnych drużyn, zarząd będzińskiej straży zaprosił na skromne przyjęcie, które urządzano na Górze Zamkowej.

Na przyjęciu tem wygłoszono szereg serdecznych przemówień i toastów, po pewnym zaś czasie zaszczycił zebranie p. wojewoda Manteufel z p. starostą Trzcińskim i zastępcą p. Kowalskim, spędziwszy w gronie strażaków dłuższą chwilę.

Zaznaczyć trzeba, iż p. wojewodzie naprawdę zaimponowały nasze dzielne straże swym wyglądem i postawą, to też wyraził im swe szczere zadowolenie i uznanie, oświadczając iż rząd zawsze w miarę sił i możności będzie starał się pomagać im w ich zbożnej pracy dla dobra bliźnich i kraju.

Uroczystość niedzielna pozostawiła niezatarte wspomnienie i przyczyniła się do zacieśnienia węzłów uznania i sympatji, któremi darzy społeczeństwo straże ogniowe.

Kronika Zawiercia.

Uroczysty dzień straży ogniowej okręgu zawierckiego

W ubiegłą niedzielę odbył się uroczysty dzień straży ogniowych tutejszego okręgu. Udział wzięło 7 okolicznych straży, a mianowicie: T-wa Akcyjnego Zawiercie, fabryki Hulczyńskiego, Kromołowa, Włodowic, Poręby, Pohulanki i Mrzygłodu. Z rana o godzinie 11-ej odbyła się na placu T-wa Akcyjnego zbiórka wszystkich straży, skąd pomaszerowano do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Nowak, poczem podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. Zientara. Po skończonem nabożeństwie odbyła się defilada wszystkich straży ogniowych, poczem nastąpiła przerwa obiadowa. Punkt o godzinie 4 ej zebrały się ponownie wszystkie straże na dziedzińcu szkoły powszechnej nr. 2, gdzie odbyła się dekoracja weteranów-strażaków. Dekoracji dokonał inspektor wojewódzki straży ogniowych pan Drzewicki. Z pośród wielu udekorowanych srebrny medal za 30 letnią wydajną pracę w straży ogniowej otrzymał p. inżynier Michał Szymanowski. Po skończonym akcie dekoracji odbyła się zabawa w parku fabryki Hulczyńskiego, oraz o godzinie 7-ej wieczór zabawa taneczna w „Domu Ludowym“, która przy ochoczym nastroju przeciągnęła się do godziny 1-ej w nocy.

Samobójstwo.

W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych w lesie kromołowskim powiesił się Tomasz Chlasta majster fabryki Hulczyńskiego. Powodem samobójstwa była rozpacz wskutek zredukowania go z fabryki.

Lustracja skarbowa.

Kielecka Izba Skarbowa wydelegowała swego przedstawiciela, celem przeprowadzenia lustracji stemplowych niektórych większych przedsiębiorstw sprawozdawczych w tutejszym okręgu skarbowym.

Ulgi kolejowe dla wycieczek.

Przy zbliżającym się czasie wycieczkowym nie będzie od rzeczy przypomnieć postanowienia przepisów kolejowych odnoszące się do ulg przejazdowych.

Wychowanków zakładów naukowych państwowych i prywatnych z prawem publiczności, jak również towarzyszący personel nauczycielski, przewozi się przy wspólnych wycieczkach conajmniej 10 osób — w wagonach III klasy pociągów osobowych lub mieszanych za połowę ceny. Dla każdych 2 uczni w wieku poniżej 10 lat wydaje się jeden bilet za połowę ceny. Na każdych 10 płacących uczniów, przewozi się jedenastego niezamożnego bezpłatnie. Na każdych 10 wychowanków można przewozić za opłatą ulgową jedną siłę nauczycielską.

O zamierzonej wycieczce ma odnośna szkoła zawiadomić stację wyjazdu 24 godziny przedtem pisemnie, podając cel podróży, dzień wyjazdu, stację przeznaczenia, ilość uczestników i pociąg. O ile nie zachodzi potrzeba dostawienia osobnego wozu, można zawiadomić stację na nodzinę przed odjazdem.

Ulga powyższa może być przyznaną również, a) nauczycielom i nauczycielkom na podstawie zaświadczeń władz szkolnych przy wycieczkach zbiorowych wakacyjnych; b) wychowańcom burs i ochronek itp. instytucjom; c) dzieciom, wysyłanym na kolonje letnie; d) związkom harcerskim lub sportowym. W tych wypadkach należy przedtem wnieść podanie do Dyrekcji kolejowej. Dyrekcje mogą pozwolić na przejazd w klasie II-ej.

Zasadę ulg dla wycieczek krajoznawczych i sportowych jest udział conajmniej 30 osób na odległość przejazdu 50 klm. w jedną stronę. Członkom zalegalizowanych towarz. sportowych, krajoznawczych i turystycznych ulgi te mogą być przyznane, gdy dana grupa uczestników wynosi mniej jak 30 osób, nie mniej jednak jak 10 osób. Ulga wynosi: w wagonach 3 klasy opłata 4 klasy, w 2 klasie opłata 3 klasy, w 1 klasie opłata 2 klasy. Przejazd odbywać się ma w zasadzie pociągami osobowymi lub umyślnymi. Dyrekcja kolejowa może jednak zezwolić na przejazd pociągiem pospiesznym za opłatą biletów dodatkowych normalnych. Dla uzyskania ulgi należy wnieść pismo do Dyrekcji kolejowej na tydzień naprzód; przy wycieczkach poniżej 30 osób na 3 dni przedtem. Za przejazd pociągiem osobno zamówionym pobiera się opłatę za rzeczywistą ilość osób każdej klasy, nie mniej jednak niż za 500 według klasy IV-ej.

Zebranie Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu.

(ć) W niedzielę w sali „Trocadero“ odbyło się zapowiedziane zebranie członków Tow. Rzemieślniczego. Na zebraniu stawiło się około 100 osób, czyli nawet nie połowa wszystkich członków Towarzystwa.

Na przewodniczącego powołano p. Piętkę, asesorami zostali pp.: Dziurzyński i Walkowski.

Na wstępie zebrania odczytano i przyjęto do wiadomości następujące sprawozdanie z działalności Zarządu T-wa.

Sprawozdanie to brzmi, jak następuje:

Nowy Zarząd Tow. Rzemieślniczego od czasu wyborów, t. j. od dnia 25 stycznia 1925 r., rozpoczął swą działalność.

Zaraz na wstępie Zarząd Tow. wystąpił do różnych Banków miejscowych, do Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasy Oszczędnościowej oraz do p. Wojewody o uzyskanie kredytów dla rzemieślników. Rezultat tego po bardzo uciążliwej pracy nie dał tak dobrych zadowalających wyników. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Bankowi Zagłębia dla rzemieślników pod gwarancją pożyczkę w kwocie 20000 zł., która jeszcze nie jest zrealizowana.

Bank Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu po przedłożeniu mu listy reflektujących na pożyczkę, przyznał ją częściowo, o czem reflektanci zostali powiadomieni. Zarząd Towarzystwa nie poprzestał na tem, dalej w sprawie kredytów interpeluje, gdyż pożyczka dla rzemieślników jest koniecznością.

W międzyczasie doszło do wiadomości Zarządu Tow. o rozwiązaniu Rady Miejskiej i mających nastąpić nowych wyborach, wskutek czego Zarząd Tow. łącznie z innemi organizacjami zorganizował Narodowo Gospodarczy Komitet Wyborczy, gdyż tylko taka organizacja mogła dać pewność i umiejętność kierowania gospodarką miejską. Członkowie Zarządu Tow. oddali się z całą energją i szczerością tej tak niewdzięcznej pracy przez cały czas aż do ukończenia akcji wyborczej. Że wybory nie dały pozytywnych rezultatów po stronie Komitetu Narodowo-Gospodarczego, to złożyły się na to okoliczności ogromnego niezrozumienia własnych obowiązków i ciężarów, jakie spadają na obywateli, stojących na stanowisku poszanowania prywatnej własności.

Zarząd Towarzystwa na powierzonych placówkach wytrwale pracował i nadal nie opuszcza rąk.

Zebrań plenarnych Zarządu Towarzystwa Rzemieślniczego w I kwartale odbyło się 13 ogólnych — 1, prezydjum Zarządu — 3. Obrót kasowy w I kwartale wynosił w przychodzie zł. 3559 10 w rozchodzie zł. 3410. Saldo na d. 1.IV zł. 149 10.

Zebrań cechowych w I kwartale roku 1925 odbyło się: ogólnych 30 Zarządów 34.

W cechach wyzwolono na mistrzów 30 osób, na czeladników 17 osób, zapisano uczni 40.

Przewlekłą dyskusję wywołała porośzona w sprawozdaniu Zarządu sprawa pożyczek. Zarząd robił wszystko, co było w jego mocy, aby te pożyczki uzyskać, lecz obecne warunki gospodarcze i stanowisko władz skarbowych uniemożliwiło doprowadzenie tej akcji do rezultatów pożądanych.

Z kolei omawiano sprawę budowy ewentualnie kupna domu T. w. Rzemieślniczego.

Znów po bardzo długiej dyskusji uchwalono jednogłośnie na ten cel pożyczkę w wysokości 100 zł. od każdego członka Tow. i w razie potrzeby zaciągnięcie pożyczki hipotecznej.

Ostatni punkt obrad przewidywał wykluczenie członków za szkodliwą działalność Tow. Działalność ta nie jest w całem tego słowa znaczeniu szkodliwa, są to raczej pewne nietakty. Niedobrze się więc stało, że atmosfera na zebraniu w związku z ostatnim punktem obrad tak się podniosła, iż Zarząd zmuszony był złożyć swe mandaty do dyspozycji walnego zgromadzenia.

Przypuszczać jednak należy, że sprawa się załagodzi i Towarzystwo będzie kontynuowało swą działalność dla dobra rzemieślników.

Tylko zgodnie, solidarnie i bez warcholstwa!

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

W sprawie konsygnacyjnych składów manufaktury w Rosji. Kilka poważniejszych łódzkich fabryk manufaktury prowadzi pertraktacje z przedstawicielstwem handlowem Z. S. S. R. w Warszawie, w sprawie ew. otworzenia na terenie Z. S. S. R. składów konsygnacyjnych manufaktury na warunkach i według wzoru umowy, zawartej już przez firmę „Cegielski“ i „Zjednoczone Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych“. W celu urzeczywistnienia rzeczonego zamiaru wymienione instytucje zamierzają zorganizować specjalną spółkę, która będzie działać jednolicie.

Przywóz obuwia i skór do Polski. Obuwia w 1924 r. sprowadzono 126 wagonów (105 uprzedniego roku), wartości 35 miljonów złotych (17,6 milj. złotych). Wwóz garbowanej skóry dosięgnął tylko 748 (916) wagonów wartości 55 (30) miljonów złotych. Sprowadzano obuwie lepszego gatunku, lżejsze i droższe. To samo można powiedzieć o skórach. Przywóz surowej skóry uległ zmianie: sprowadzono wagonów 1398 (748), wartości 18,6 miljonów złotych (6,1). Liczby, ujęte w klamrach, odnoszą się do r. 1923

Kolonizacja żydowska w Rosji. W okręgu Mozyrza władze sowieckie wyznaczyły 1 500 dziesięcin ziemi dla celów kolonizacji żydowskiej.

Jednocześnie donoszą, że z okręgu Borysowskiego wyjeżdża na Syberję 1.200 rodzin kolonistów, niemogących otrzymać dostatecznych działów ziemi w swej okolicy.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25 21½
Paryż — 27,05
Szwajcarja — 100,55
Włochy — 21,36
Praga — 15,43
Wiedeń — 73,18
Belgja — 26.24
Holandja — 209 02½
Pożyczka konwersyjna —
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —

Z całej Polski.

W 150-letnią rocznicę Teatru Narodowego.

W 150 letnią rocznicę istnienia teatru Narodowego, a 160-letnią założenia w Warszawie teatru Królewskiego, odbyło się uroczyste przedstawienie na scenie teatru Narodowego. Po syntetycznem słowie wstępnem wygłoszonem przez d-ra Ludwika Bernackiego, trębacze wykonali fanfarę pod batutą dyrygenta Młynarskiego, poczem dano „Obiad dworski“, sztukę d-ra Biernackiego i p. Czapelskiego. Drugi numer stanowiła sztuka ks. Czartoryskiego pt. „Panna na wydaniu“. Obie sztuki dążyły do wydobycia nastroju, malującego stan epok, które charakteryzowały doniosłe znaczenie w życiu teatru polskiego. Po drugim akcie dyrektor Osterwa wypowiedział wiersz Or-Ota pt. „Bogusławski mówi“. Na zakończenie wystawiono balet z muzyką Glucka pt. „Sąd Parysa“. Uroczyste przedstawienie o podniosłym nastroju przeciągnęło się do północy.

Inwestycja miejskie w Miechowie.

Niedawno odbył się w Miechowie uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę wodociągów miejskich. Do komitetu budowlanego, którego zasługą jest zorganizowanie i inicjatywa budowy wodociągów, należą pp. burmistrz Miechowa p. Zenon Jędrzejowski, St. Zaporski, dr. Z. Szenker, inż. A. Figuda, inż. A Zarzycki, Olgierd Sciślowski A. Kwapiński, Fr. Schabowski, Blum. Oprócz wymienionych osób do komitetu należą przedstawiciele urzędów państwowych i samorządowych, oraz właściciel firmy „Triton“ p. inż. Roman Walczuch.

Dzięki usilnym staraniom burmistrza p. Jędrzejowskiego i poparciu wszystkich mieszkańców poza budową wodociągów przeprowadza się brukowanie ulic oraz w projekcie jest wykupienie elektrowni miejskiej, która w ostatnich czasach wiele niedomaga. W projektach jest ponadto upiększenie miasta przez uregulowanie skwerków koło klasztoru. Wodociągi mają być oddane do użytku 1-go listopada r. b.

Zjazd kółek rolniczych Jędrzejowa.

W dniu 17 maja r. b. odbędzie się w Jędrzejowie zjazd członków kółek rolniczych, przedstawicieli Kas pożyczkowych oraz rolników pow. jędrzejowskiego. Zjazd poświęcony będzie sprawom kredytowym i omówieniu programu uruchomienia Kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Na zjeździe będą wygłoszone referaty z zakresu kredytu rolniczego.

Ze świata.

Mordercze strzały w teatrze.

Cały Wiedeń poruszony jest morderstwem, dokonanem w teatrze narodowym w Wiedniu.

Podczas trzeciego aktu „Peer Gynta“ rozległy się w ciemności 4 strzały. Morderczynią jest macedonka Mancia Carmelu, ofiarą mordu Teodor Arnautowicz Panizza. Morderczyni zeznała policji, że chciała pomścić na Arnautowiczu mord trzech dzielnych macedończyków. Do Wiednia przybyła już przed czterema miesiącami jedynie wcelu dokonania zemsty na Arnautowiczu, którego uważała za zdrajcę ojczyzny. Morderczyni ma lat 23 i pochodzi z rodziny bardzo zamożnej. Oświadczyła ona, że dokonała tego mordu świadomie i teraz może spokojnie umrzeć.

W Rumunji rozstrzeliwują ich.

Z Bukaresztu donoszą, że na mocy wyroku sądu wojennego w Kiszyniowie rozstrzelano 9 agentów bolszewickich, oskarżonych o prowadzenie agitacji w wojskach rumuńskich w Besarabji. Przy aresztowaniu tych osób wykryto również znaczne składy broni, przyczem w ręce władz wpadło kilka tys. karabinów i kilka dziesiąt karabinów maszynowych.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH

Rzeczypospolitej Polskiej

Powiatowe Koło w Sosnowcu

podaje do wiadomości, iż mocą postanowienia Zarządu Koła na zebraniu w dniu 7-go maja 1925 r. usunięty został Prezes PARDEŁ KAROL z zajmowanego stanowiska, a na miejscie jego wybrany został kol. CAP JULJAN.

Obecny skład Zarządu:

Prezes: Cap Juljan. Skarbnik: Olbrych Wiktor.

Sekretarz: Mieczko Jan.

Zast. pr.: Szulc Stanisł. Zast. Sk. Brzeziński Czesław.

2999 Zast. Sekret. Osmenda Roman.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych w niżej wymienionych, odbędzie się z II terminu licytacja publiczna dnia 12 maja 1925 r. od godziny 11 rano przy ulicy Targowej 8 (firma Brandes) dla sprzedaży ruchomości należących do: Dębicki i S-ka, Wolfa Grajcara, Chai Fiszel i Dawida Fromera, a składających się z 1 kasy ogniotrwałej, mebli biurowych, swetrów i materjałów wełnianych.

2998 Sekwestrator Wspaniały.

SKAZANIEC.

ROMANS.

108

A jednak, o męko straszliwa! nie mógł nawet przyznawać się głośno, ile ma sobie do wyrzucenia, bo ona poczytałaby to mogła za niewdzięczność, za lekceważenie ofiary, jaką zrobiła sama z siebie.

Do smutków tylu przyczyniało się jeszcze jakieś złowrogie przeczucie, którego mimo silnej woli nie mógł pozbyć się Hazel.

Czuł on dobrze, że pozyskał już był wzajemność Heleny, ale czuł nie mniej, że aby ją skłonić do kroku stanowczego, będzie musiał opowiedzieć jej historję smutną swego życia i uczynić ją sędzią swoim i sędzią świata. Ale nie łatwo to burzyć własne szczęście, wielkie szczęście, i to własnemi rękami i wyciskać łzy tym, których się kocha nad życie; Hazel więc co wieczór powtarzał sobie w duchu: — Jutro, jutro opowiem jej wszystko, niech mnie sądzi i wydaje wyrok. — Gdy wszelako zbliżył się ranek i gdy ujrzał jej twarz uśmiechniętą, nie miał serca mącić jej jasnego umysłu czarnemi obrazami podstępów i nikczemności świata. Tak mijał niepostrzeżenie dzień za dniem. Hazel przychodził do sił, ale silna wola przygasała w nim; czem bardziej, płonęło serce, tem mniej spuścić się mógł na to, że potrafi wyłuszczyć wszystko bez uniesienia, z zimną krwią. Przechadzki ich tymczasem wspólne, weszły im w nałóg, a tak byli szczęśliwi błądząc tylko we dwoje po wyspie. Helena opierała, głowę na jego ramieniu i szli nie licząc godzin, nie wybierając drogi; i z każdym dniem stawała się dla Hazla ciernistszą droga obowiązku, a droga miłości jawiła się usiana kwiatami o świetnych barwach.

Pewnego dnia wezwała go Helena by usiadł, bo chce rysować sobie portret jego, a rysowała dość wprawnie i miała dar wrodzony. Podczas rysowania odezwała się, pod pozorem niby uwielbienia dla sztuki — że broda jego jest tak piękną iż piękniejszej nie zdarzyło się jej widzieć. Raz tylko widziała podobnie bujny i delikatny włos na brodzie pana Seatona, ale przecie nie tak piękny jak pana Hazla. Po chwili skończone było posiedzenie, a Helena zagadnęła powstając:

— Smutno mi, gdy widzę pana tak zmożonym i bladym jak dzisiaj.

Co rzekłszy otwarła się do swoją torbę podróżną i zaczęła się przystrajać; dobyła branzolety, naszyjnik, a z pereł odbitych ze ścian groty uczyniła sobie dość misterny djadem i upięła nad czołem we włosy. Niebieskie jej oczy lśniły cudownym blaskiem przy tym stroju z przepysznych pereł; wiedziała o tem i wiedziała, że oczy które patrzały na nią, mówiły: uwielbiam cię.

Helena jednak nie zważała na to, a raczej w sercu jej tlało takież samo uczucie uwielbienia dla Hazla. Była mu wdzięczną, iż wyleczył ją z wielu przywar, umocnił jej charakter i nie kryła się z tem.

— Nazywaj mnie pan, Hazlowa— zagadnęła nagle — i staraj się bym się stała do ciebie podobną pod każdym względem.

Minęło tak znowu dni kilka, gdy raz zeszedł ją Hazel niespodzianie i ujrzał w ręku jej książkę do nabożeństwa.

Poprostu z ciekawości wziął z jej rąk książkę i spojrzał. Spostrzegł, że książka otwarta na miejscu modlitwy przed ślubem.

Helena zarumieniła się i pochyliła głowę na piersi. I Hazel spuścił wzrok ku ziemi i uczuł gwałtowne bicie serca.

Po chwili spojrzał znów na Helenę. Była zaniepokojona, zmieszana, stała tuż przy nim odwrócona tylko. Przykro mu się zrobiło, że wprawił ją w zakłopotanie niechcący, ujął więc jej rękę i ucałował gorąco. Nie umknęła mu dłoni, nie uciekła od niego, przeciwnie, skryła twarz, pochyliwszy głowę na jego piersi.

I wszystko do koła nich niemiechało się; słońce jakby pływało na przezroczystym, błękitnym firmamencie; morze zdawało się niebem pod stopami odbijając błękit niezgłębionych eterów; w cieplem powietrzu czuć było woń balsamiczną, a ze szmaragdowych gajów wyspy powiewał wiatr, chłodzący upał południowego słońca.

Był to raj na ziemi, jasny, słoneczny, upajający nawet dusze bardziej poziome, a cóż dopiero uniesione tchnieniem potężnej miłości. Tutaj więc postanawiali przeżyć w szczęściu resztę dni żywota — „zapominając o świecie, przez świat zapomniani".

XLIX.

„Gazella" wpłynęła właśnie pod 103 stopień długości geograficznej, ale mimo to z pokładu nie dostrzeżono na horyzoncie ani śladu jakiego lądu.

Okoliczność ta nie rokowała powodzenia, ale kapitan Moreland nie zwątpił jeszcze.

Prosił generała, by przypatrzył się dobrze pismu na płatku pargaminu i spytał czy nie poznaje w tem piśmie ręki swojej córki.

— Nie — odparł generał — nie jest to pisane ręką mego dziecka.

— Al to temci lepiej — rzekł kapitan. — Jest tam więc ktoś, zdaje się światły i roztropny. Człowiek, który pomyślał o użyciu kaczek dzikich za posłów i przywiązywał im pismo swoje do nóg, może mieć pojęcie o długości geograficznej, a widocznie zresztą nie rości sobie pretensji do znajomości dokładnej stopnia szerokości.

(C. d. n.)

PRZETARG OFERTOWY.

Wydział Powiatowy Semiku Będzińskiego ogłasza niniejszym konkurencję na poniżej wskazane roboty.

1) Ułożenie 550 m. 8 bruku z grubej kostki granitowej na drodze powiatowej Będzin-Czeladź w mieście Czeladzi.

2) Budowę III odcinka powiatowej drogi bitej Dańdówka-Niemce długości 2 50 km. (od 3.8 do 6.3 km.)

3) Budowę II odcinka powiatowej drogi bitej Gołonóg-Ciągowice we wsi Ząbkowice długości 1 20 km (od km. 2 8 do 4) (Roboty te uważa się za zupełnie niezależne od siebie). Osoby, ubiegające się o dwie pierwsze roboty winny do godziny 10-ej dnia 20 maja 1925 r. złożyć do Działu Drogowo-Budowlanego Wydziału Powiatowego ofertę z wypełnionym kosztorysem, uwzględniającym ceny jednostkowe na poszczególne roboty. Termin składania ofert na trzecią robotę wyznacza się na 15 czerwca 1925 r.

Termin ukończenia robót: kostki do 15 sierpnia i drogi bitej do 1 grudnia 1925 r.

Przed podaniem oferty należy złożyć w Kasie Komunalnej Będzińskiej wadjum 2 proc. od ogólnej sumy wyszczególnionej w ofercie w gotówce lub papierach wartościowych określonych przez Ministerstwo Skarbu, które to wadjum w razie nie przyjęcia oferty zostanie zwrócone w terminie tygodniowym, w razie zaś przyjęcia oferty, wadjum podniesione od 5 proc. sumy kosztorysowej pozostaje jako kaucja gwarancyjna.

Kwit na wpłacone wadjum wraz z ofertą winien być podany w zapieczętowanej kopercie z napisem:

„Oferta na ułożenie kostki w Czeladzi“.
„Oferta na budowę drogi bitej Dańdówka-Niemce“.

Do konkurencji będą dopuszczane firmy, które przedłożą dowody z solidnego wykonania większych robót budowlano inżynieryjnych. Wydział powiatowy zastrzega sobie jednak prawo oddania powyższych robót z wolnej ręki niezależnie od wyniku konkursu.

Umowa, warunki techniczne, projekt i ślepy kosztorys są do obejrzenia w Dziale Drogowo-Budowlanym Sejmiku Będzińskiego.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Kierownik Działu Drogowo-Budowlanego
Inżynier:
(—) E. Nowakiewicz.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Starosta:
(—) w. z. Kowalski.

2906-1

Dnia 10-V 1925 r. w przejeździe ze Strzyżowic do Będzina, zgubiono następujące przedmioty:

1) Wyciąg z ksiąg ludności na imię Feliksa Wnuka wydany przez gm. Góra-Siewierska.
2) 2 wyciągi na imię Bolesława i Edwarda Flak wydane przez gm. Bobrowniki.
3) Kwestionarjusz o stanie majątkowym na imię Feliksa Wnuka i zaświadczenie o sumie płaconego podatku wydanego przez gminnę Bobrowniki.
4) i wiele innych.

Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem.

Feliks Wnuk w Strzyżowiczch, poczta Grodziec. 330

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Tartak parowy w ruchu do sprzedania wraz z placem piaskowym nadającym się na **betonjarnię**. Wszystko przy stacji kolejowej Bukowno, gdzie można się zgłaszać po informacje. Cena 1200 dolarów. 2881-1

Będąc w zamiarze kupna wanny lub nasiadówki koniecznem jest przekonać się o cenie i wykonaniu takowych w Zakładzie Blacharskim B. Pełki, Sosnowiec, ul. Długa nr. 22. 2344 5

Sprzedam resorkę w dobrym stanie. Czeladź ul. Polna, Jan Zarychta. 2922-1

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep galanteryjny w dobrym punkcie w śródmieściu. Wiadomość w „Iskrze“. 2930-1

Maszyna bębenkowa do sprzedania. Wiad. Sosnowiec, Nowa 2, Owocarnia. 2958-1

Świec do komunji i kościelne wielki wybór po zniżonych cenach. Sosnowiec ul Kościelna 4. P. Kolton. 2980-9

Samochód Dürkopp czteroosobowy, otwarty, 10/30 P. S., w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w firmie Maruszewski i Pędzich, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 159. 3009-3

Rower mało używany, pierwszorzędnej marki, sprzedam. Szenowska 10, piekarnia. 3003

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Chłopiec lat 14—16 na posyłki, od odpowiedzialnych rodziców, potrzebny zaraz. Wiejska 12, Przedborski. 2993

Potrzebni inteligentni i rutynowani agenci ogłoszeniowi na wyjazd. Wymagana kaucja 30 złotych. Oferty kierować do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „1125“. 2991

Potrzebna ekspedjentka ze świadectwami. Wiadomość bufet II kl, Sosnowiec. 2973 1

Potrzebny furman. Sosnowiec, Przejazd Nr 1. 3007

Potrzebna krawcowa do reperacji. Zwoliński, Przejazd. 3008

Potrzebna bufetowa do piwiarni od zaraz. Zgłaszać się do piwiarni Józefy Zencikiewicz, Małachowskiego 30. 2934

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Kucharka samodzielna poszukuje posady, najchętniej do pojedyńczej osoby. Łaskawe zgłoszenia piseinne do administracji „Iskry“ pod „Stała posada“. 3004-2

Młoda panienka z praktyką biurowa, obecnie na posadzie kasjerki, zamieni chętnie na jakąkolwiek. Łaskawe oferty do „Iskry“ pod „P. A.“

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuje się pokoju nieumeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 2988-1

Do wydzierżawienia w Busku lokal z urządzeniem fryzjerskiem na cały sezon. Warunki dogodne. Wiadomość w Będzinie, Grobla 5, fryzjer. 3001

Różne.
8 groszy za wyraz.

Techniczna Szkoła Korespondencyjna, Kraków, ul. Bernardyńska 13, przyjmuje wpisy P. P. mechaników, ślusarzy i t. p. na wydział mechaniczno elektrotechniczny. Uczy, wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 groszy w markach, w liście poleconym. 2636-2

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14 2890-7

Do wydzierżawienia w Sosnowcu dom z wolnym placem obok stacji Pogoń, nadający się na składy, fabrykę i t. p., 7 ubikacji mieszkalnych wolnych, światło elektryczne, studnia w podwórzu. Wiadomość: Będzin, tel. 66, od 2—4. 2893-2

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy nadające kształtom piękną linję. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze Prostotrzymacze. Pasy odszczuplające madame „Iks“ i różne fasony napierśników, poleca po cenach znacznie zniżonych pracownia gorsetów „Rozalia“ Dęblińska 11. 2872-1

Kto pożyczy dwa tysiące złotych na sześć miesięcy otrzyma procent i posadę biurową. Oferty kierować do administracji „Iskry“ w Sosnowcu pod „Miljon“. 2990

Rodowita francuska udziela lekcji francuskiego. Wiad. „Iskra“ Będzin. 2875-1

Przyjmuje krzesła do wyplatania i bujaki. Kościelna Nr. 6. 3002-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Rabczyńskiemu Kazimierzowi skradziono dyplom rzeźniczy, wyd. przez Cech w Sosnowcu, który unieważnia się. 2904-1

Jan Kopeć zgubił dowód osobisty wyd. mag. Będziński i kartę demobilizacji, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 2962-2

Zgubiono na przestrzeni Kromołów-Wydra książeczkę wojskową Bolesława Kowalskiego. Zwrócić do Urzędu Gminy Kromołów.

Helena Lasak zgubiła legitymację na zapomogi, wydaną przez Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. 3015

Sozański Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3008-3

Rank Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez P.K.U. Będzin. —3